

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 186 (910)

BIAŁYSTOK, 7 - 8 sierpnia 1954 r.

Cena 20 gr

POLSKA DOMAGA SIĘ ZABEZPIECZENIA DZIAŁALNOŚCI

Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych W KOREI

WARSZAWA (PAP). - W związku z ostatnimi prowokacyjnymi wystąpieniami przeciwko organom Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei południowej, Polska Agencja Prasowa została upoważniona do opublikowania następującego oświadczenia:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej traktował powołanie do życia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych jako poważny sukces sił pokoju, jako potwierdzenie słuszności tezy głoszonej przez obóz pokoju o możliwości współpracy krajów o różnych ustrojach i o możliwości regulowania spornych spraw międzynarodowych na drodze rokowań. Delegując swych przedstawicieli do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kierował się przeświadczeniem, iż przyczyni się w ten sposób do utrwalenia pokoju w Korei, a tym samym do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Tym celem służy działalność przedstawicieli Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, którzy nie ustają w wysiłkach, by układ rozejmowy był przestrzegany i realizowany.

Jednakże od początku istnienia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych awanturnicze kółka lissymanowskie inspirowane przez USA starają się różnymi środkami przeszkodzić w pracach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i nie dopuścić do realizacji układu rozejmowego.

Te działania kół rządzących USA i ich marionetek nasiliły się szczególnie po zakończeniu Konferencji Genewskiej, która doprowadziła do rozejmu w Indochinach i której wyniki stanowiły porażkę sił dążących do rozpetania nowej wojny światowej.

Szereg niebitych dowodów świadczy o tym, że zagrożenie życia członków Komisji w Korei południowej, zbrodnicze wystąpienia awanturniczych elementów lissymanowskich działających wyraźnie pod osłoną policji, jak również prowokacyjne oświadczenia marionetek lissymanowskich, zostały zorganizowane z inspiracji strony amerykańskiej. Świadczy o tym m. in. niedowzmaczne oświadczenie sekretarza stanu Dulles'a z 3 bm., w którym wypowiedział się on bez osłonek za likwidacją Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Świadczy o tym również wypowiedzi wojowniczych senatorów i generałów amerykańskich nawołujących do bezpośrednich aktów agresji w Korei.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Surówka z huty im. Lenina dla fabryk maszyn rolniczych

LUBLIN. - Do Lublina nadeszły pierwsze transporty surówki z huty im. Lenina, przeznaczone na produkcję maszyn rolniczych. Wagon wiozący surówkę hutnicy ozdobili czerwonymi transparentami z napisami: „Pierwsza surówka z huty im. Lenina dla Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych”.

81-tonowy transport surówki załoga LFMR powitała z radością. Otrzymała surówkę umożliwiła uzyskanie lepszych wyników w produkcji.

„Surówka z huty im. Lenina jest wysokiej jakości - mówi dyr. Zajaczkowski. - Pozwoli nam to podnieść jakość odlewów, zmniejszyć ilość braków, obniżyć koszty produkcji, a tym samym dać rolnikom lepsze i tańsze maszyny”.

APEL

do wszystkich
pracowników
kolejnictwa

-na stronie 2

Pierwsze zadanie

Ziemia stanowi bezcenny skarb naszego narodu, powinna nam ona przynieść obfite plony, musi być dobrze i bez reszty zagospodarowana - oto słowa, które często padają na plenach komitetów powiatowych, naradach i zebraniach partyjnych. Cała ziemia będzie uprawiona, bo takie zadanie postawiła przed nami partia, wskazując jednocześnie, jak wielkie jeszcze rezerwy można i należy wykorzystać w rolnictwie poprzez likwidację odłogów i zagospodarowanie łąk i pastwisk.

Co oznacza to najważniejsze w obecnej chwili zadanie?

Istotną treścią zagospodarowania odłogów, łąk i pastwisk jest całkowita likwidacja następstw wojny i kapitalistycznej gospodarki, dołożenie wysiłków, by na miejscu obecnych odłogów szumiały bujne zboża, rosły wysokie trawy. Wykonanie tego zadania - to nowe setki tysięcy ton zboża, ziemniaków i roślin przemysłowych, to miliony nowych sztuk bydła i trzody chlewnej, to w konsekwencji zapewnienie dostatniejszego życia wszystkim ludzi pracy w Polsce.

Sprawa ta dotyczy żywotnych interesów każdego obywatela: robotnika w fabryce, pracownika umysłowego i w równym stopniu chłopca na wsi. Zagospodarowanie tysięcy hektarów odłogów wymaga dużego wysiłku ze strony organizacji partyjnych i aktywności partyjnej ze wsi i z miasta, by drogą nasilenia pracy masowo-politycznej zmobilizować mało i średniorolnych chłopów, kolektywy spółdzielcze, załogi PGR i POM do tej szlachetnej pracy dla dobra narodu. W walce tej nie może zabraknąć ani jednego członka partii. Wszyscy bowiem chłopcy i spółdzielcy - członkowie partii winni pierwsi wychodzić z inicjatywą zagospodarowania odłogów i łąk, być wzorem dla bezpartyjnych. Sprawa zagospodarowania wszystkich użytków staje się treścią pracy organizacji partyjnych na dłuższy okres.

Jesteśmy w początkowym, przygotowawczym stadium do tej wielkiej bitwy. Przygotowaniem tym jest prowadzone przez prezydium rad narodowych ewidencjonowanie wszystkich nie zagospodarowanych lub nie wykorzystanych dotychczas użytków rolnych.

Setek hektarów w powiatach Elk, Olecko, Goldap nie zdołaliśmy dotychczas zagospodarować, wiele hektarów odłogów powstało na skutek ruchu ludności i z powodu zaniedbań ze strony rad narodowych. Wielką ilość odłogów przysporzyli nie raz wszelkiego rodzaju kombinatory, kulacy, którzy celowo nie uprawiają nie tylko własnej ziemi, lecz i namawiają do tego mniej świadomych chłopów. Kulak nie chce, by w Polsce było coraz więcej żywności, by ludzie pracy żyli coraz dostatniej. Zdaje on sobie sprawę z tego, że to podrywa możliwości jego kulackiego wyzysku i spekulacji.

Wszystkie te użytki rolne teraz muszą być zaewidencjonowane. Ani jeden skrawek ziemi leżący odłogiem nie może pozostać ukryty. Wszystko musi być uwidocznione w ewidencji, muszą być ustalenie właściciele i użytkownicy, by każdy skrawek ziemi został przydzielony spółdzielcom produkcyjnym, PGR-om i chłopom indywidualnym do zagospodarowania.

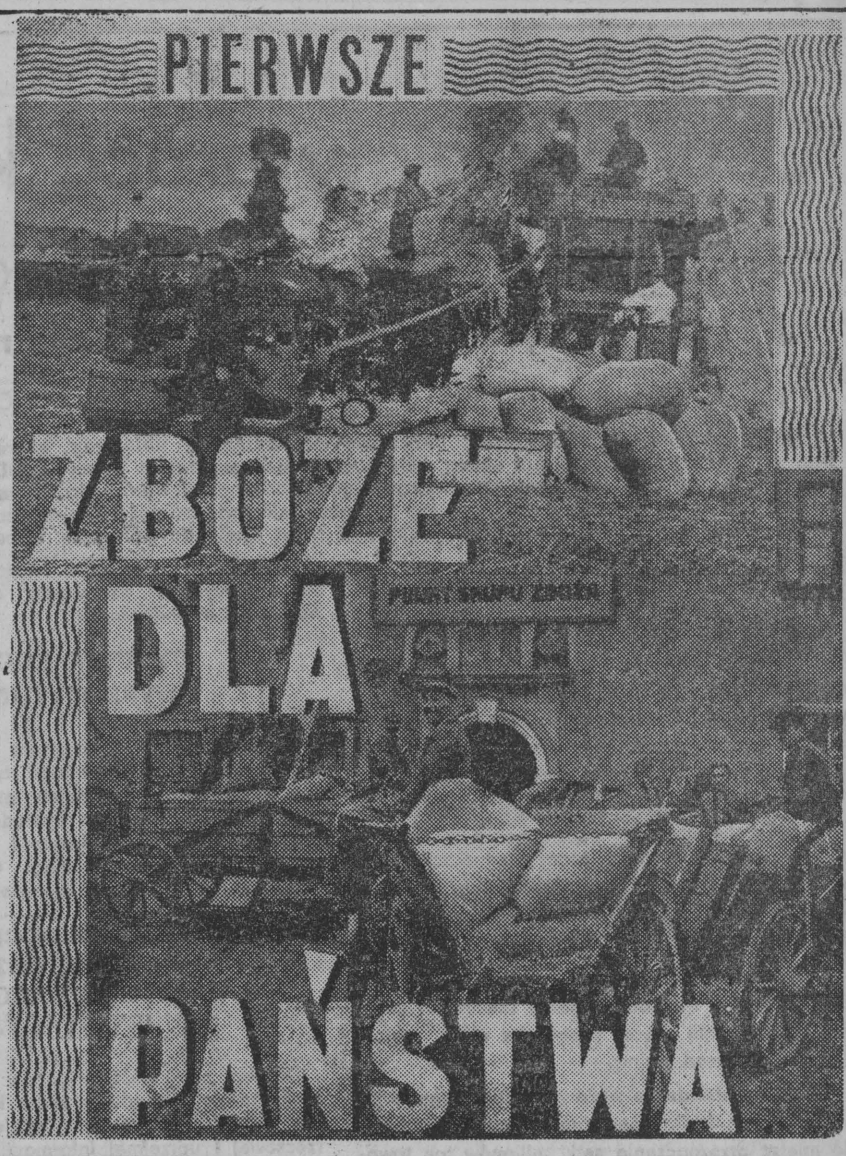
Wielkie zadania stoją tu przed gromadzkimi organizacjami partyjnymi i aktywnym gromadzkim. Winny one pomóc komisjom do spraw zagospodarowania odłogów i prezydium rad narodowych wykryć wszystkie odłogi i kontrolować ich pracę w gromadach.

W tym celu trzeba uaktywnić wszystkich członków partii, ZMP-owców, członków organizacji masowych. Tam, gdzie zajdzie potrzeba dokonać pomiarów, należy wciągnąć do tych prac nauczycieli.

Na zebraniach gromadzkich trzeba wytworzyć atmosferę krytyki i publicznie napiętnować kulaków i kombinatorów usiłujących ukrywać grunty i uchylać się od ich zagospodarowania. Omawiając tę sprawę na zebraniach partyjnych raz jeszcze należy skontrolować faktyczny stan odłogów, porównać go z wykazem i kierując się interesami państwa i samych chłopów pracujących, pomóc w opracowaniu planu właściwego przydziału gruntów do zagospodarowania.

Praca ta, mająca na celu ujawnienie wszystkich użytków rolnych winna być prowadzona jednocześnie obok wzmocnionej pracy politycznej wśród załóg PGR, mało i średniorolnych chłopów i spółdzielców, wyjaśniającej ogólnopolskie znaczenie oraz korzyści, jakie przynosi zagospodarowanie odłogów dla samej wsi i dla państwa.

Ani jednego skrawka ziemi nie uprawionej, ani jednego hektara nie zagospodarowanej łąki - oto odpowiedź na wezwanie partii i rządu, której realizacja winna stać się punktem honoru każdej gromady, każdego chłopca pracującego.



GORĄCO POPIERAMY POKOJOWE DĄŻENIA Związku Radzieckiego

Sprawa zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie żywo interesuje społeczeństwo białostockie. Ludzie pracy w swych wypowiedziach podkreślają, że wprowadzenie w życie propozycji Związku Radzieckiego byłoby niezwykle doniosłym krokiem na drodze utrwalenia pokoju i zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Oto wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa białostockiego na ten temat:

★

Konferencja Genewska wskazała światu właściwą drogę rozwiązania zagadnień międzynarodowych. Stała się ona wielkim zwycięstwem obozu pokoju. Słuszną jest dlatego nota rządu radzieckiego, proponująca ponownie wszczęcie rokowań wielkich mocarstw w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz zapewnienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Propozycje rządu radzieckiego posiadają ogromne znaczenie, ponieważ wskazują możliwość rozwiązania problemu niemieckiego na drodze pokojowej, torując drogę do scalenia Niemiec, do usunięcia obecnego rozdziału.

Rozwiązanie sprawy niemieckiej w ramach ogólnoeuropejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa...

pieczeństwa może stworzyć dogodne warunki dla pełnej rozbudowy korzystnych stosunków i układów gospodarczych między wszystkimi krajami Europy.

Nie więc dziwnego, że każdy Polak uważa układ o bezpieczeństwie zbiorowym jako najlepszy sposób dla zabezpieczenia pokoju w Europie. Zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę, że układ ten gwarantuje równie bezpieczeństwo naszego kraju, dźwigającego się szybko z ruin ostatniej wojny. Z zainteresowaniem śledzi więc każdy z nas i gorąco popiera dążenia Związku Radzieckiego, mające na celu utrwalenie pokoju w Europie.

Doc. dr Ludwik Komeczyński
działek Wydziału Lekarskiego
Akademii Medycznej
w Białymstoku

★

Miedzy robotnikami jest jedno zdanie, że gdyby nie te bałagany na świecie, to byłoby nam jeszcze lepiej, gdyby nie te wszystkie „wspólnoty europejskie”, te Dullesy...

Moim zdaniem wysunięte propozycje ZSRR są jedyną drogą możliwą do utrwalenia pokoju, dlatego popieram propozycje Związku Radzieckiego, bo przecież trzeba być ślepy, żeby nie widzieć, że Związek Radziecki chce pokoju, że dzięki ZSRR Korea i Wietnam doczekały się zawieszenia broni.

Jak zresztą nie popierać propozycji ZSRR, skoro ja właśnie dzięki władzy radzieckiej w 1939 r. zostałem ślusarzem. Pracowałem przedtem w białostockiej Fabryce Sklejek, kiedy jeszcze była własnością Niemców i ży-

cie moje nie było łatwe. Musiałbym być nienormalnym, żeby chcieć wojny... byłem 2 lata w czasie wojny w obozie pracy w Starosielcach. Mam córeczkę Wandzię, ma 9 lat, dobrze się uczy. Ja nie chcę zmarnować życia dziecka.

Obecnie pracuję przy budowie Akademii Medycznej, moim marzeniem jest, by Wandzia się tam uczyła.

Dlatego, że jest mi dobrze (przed kilkoma dniami wróciłem z czasów rodzinnych w Pobie- rowie), że widzę, że jest nam coraz lepiej, nie chcę wojny, dlatego popieram projekt ZSRR układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Józef Surmasiewicz
blacharz, przewodnik pracy
w BPZB

★

Propozycja wysunięta przez ZSRR jest słuszną. Układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie gwarantuje wolność i niepodległość każdego kraju, daje możliwość pokojowej, twórczej pracy dla dobra naszych dzieci. Nie można obojętnie przechodzić obok tak ważnej sprawy, jaką jest pokój.

Pracownicy naszego biura z wielką uwagą śledzą wszystkie wypadki zachodzące na arenie międzynarodowej i bezwzględnie wypowiadają się za propozycjami Związku Radzieckiego.

Nie po to budujemy nasze miasto, aby zostało ono zniszczone przez wojnę. Uważam, że propozycja Związku Radzieckiego wyraża najistotniejsze interesy każdego człowieka pragnącego żyć i budować szczęśliwą przyszłość dla siebie i swego kraju.

Inż. Paweł Schröder

przewodniczący
Rady Zakładowej
w „Miastoprojekt-Wschód”

Włókniarze WSPÓŁZAWODNICZĄ z chłopami

ŁÓDŹ. - W Zakładach im. Marchlewskiego w Łodzi odbyło się uroczyste podpisanie umowy o współzawodnictwie długookresowym między załogą tych przodujących zakładów przemysłu bawełnianego a chłopami z gromady Górki Grabiejskie, gmina Sędziejowice pow. Łask.

W umowie zawarte zostały konkretne zobowiązania obu stron, dotyczące zarówno zadań gospodarczych jak i spraw socjalno-bytowych, kulturalno-oświatowych itp.

Zakłady jako całość wyprodukują ponad plan 405.300 kg przędzy oraz 1.798.800 metrów tkanin i zwiększą akumulację o 11.638 tys. złotych.

Ponadto załoga Zakładów im. Marchlewskiego podjęła szereg zobowiązań w zakresie współpracy z mieszkańcami gromady Górki Grabiejskie na polu kulturalno-oświatowym i socjalnym.

Chłopi z Górek Grabiejskich zobowiązali się m. in. ukończyć w jak najszybszym terminie żniwa i z dostaw zboża wywiązać się do 15 sierpnia br. ponadto zobowiązali się dostarczyć w br. ponad plan 40 tys. litrów mleka i zwiększyć dwukrotnie, w stosunku do zaplanowanych norm z hektara, dostawy żywności.

Do oceny wyników współzawodnictwa powołany został komitet WRZZ w Łodzi. Ocena współzawodnictwa dokonywana będzie w dwu etapach: po pracach jesennych i po pracach wiosennych.

ści produkcji. O losie robotników, o losie włókienniczych miast, decyduje wolność od wyzysku robotniczy, pełen poprawny gospodarczy uspołecznionych środków produkcji, dla którego praca staje się sprawą honoru.

Z podróży po ojczyźnie Homera

(Korespondencja własna z Grecji)

Ateny w lipcu.

CZŁOWIEK interesu, który samolotem spada z błękitnego greckiego nieba do jaskrawo białych Aten i załatwiwszy swe sprawy tą samą drogą wraca do rodzinnego Paryża, Londynu, czy Rzymu, nie dostrzeże w mieście tym niczego, co mogłoby go specjalnie zdziwić. Jak w Paryżu poprzeczne ulice śródmiasteczka ciągną sznur samochodów, jak w Londynie nowoczesne sklepy zaważone są towarami, jak w Rzymie w eleganckich hotelach tłoczno od cudzoziemców. Jedyna rzucająca się w oczy różnica, to znaczniej mocniejsze „zamerikanizowanie” miasta.

W sklepach amerykańskie towary, na jeźdźniach auta produkcyjne USA, w kinach amerykańskie filmy, w kioskach amerykańskie pisma i amerykańskie „Camele”, po prostu to Grecja jest odczuwalna: wśród przedmiotów często migają mundur amerykańskiego żołnierza.

Nad miastem dumnie strzelają w niebo ruiny wspaniałego Akropolu, zelane ostrym południowym słońcem, tu i ówdzie sterczą kolumny starożytności. To chyba wszystko, co na pierwszy rzut oka różni Ateny od innych stolic europejskich.

Inne zgola wrażenie niż spieszący się businessman, odcienie podróźnika, który wyczuwając starych globetrotterów wylizuje w Grecji rozpoznaje nie od stolicy. Ten, którego okrutnie dobiła do ataki portu w Pireusie, na końcu podróży po słonecznej Ojczyźnie Homera, popada w zdziwienie. Głęboka, jak przepaść w górach Pindus, dysproporcja dzieli zabiedzony kraj, tkwiący w średnio-wiecu od nowoczesnej i porównanie bezstrasznie stolicy.

JAK WSPANIAŁY OBRAZ NA NIEZDNEJ SCENIE

Ludność Grecji liczy za ledwie 8 milionów. Ateny wraz z Pireusem prawie 1 milion. W północnej — najbogatszej części kraju 82 proc. mieszkań stanowią mieszkańcy jednoznacznie, 92 proc. mieszkań nie posiada ustępów. W Atenach przy szerokiej wielokompleksowej architekturze ciągną się kilkupiętrowe, lukusowe kamienice czynszowe. W centrum Aten do wysokiej góry, dominującej nad miastem, przylatują się zaczyna wille ateńskie bogaczy. Od starych utrzymywanych ogrodów białe zapach róż i egzotycznych roślin. A



Nowych domów w Grecji się nie buduje.

semochoy, w sklepach śródmiasteczka lada uginają się od lukusowych towarów, na jeźdźniach kława, w eleganckich dzielnicach, do późnej nocy gwarzą kobiety w parzystych toaletach i nienagannie ubrani dzentelmeni bezstrasznie odpoczywają po upełnym dniu.

I ta bezstraszna pozorna i ruchliwa atmosfera lukusowych dzielnic Aten nie potrafił zniżyć. Jak drogi i ładny obraz mistrza nie jest zdolny przykryć gędy pustych i ciemnych ścian chaty biedaka. Tym bardziej każdy, kto przybywa do Grecji wprost z Warszawy, uderzony jest za-

co trzech obywateli w Grecji może otrzymać bez żadnych trudności urzędowe świadectwo ubóstwa.

Produkcja przemysłowa nie osiągnęła do dziś poziomu przedwojennego. Minister obrony przyznał, że na wydatki wojskowe przeznaczona się 51 proc. budżetu (dobrze poinformowani dziennikarze twierdzą, że 65 proc.). Rosną bez przerwy podatki i ceny. Płaca stoja w mieście. Budowa baz wojennych wymaga coraz to nowych i bolesniejszych wyrzeczeń. Na łamach prasy toczy się dyskusja na temat sposobu zatrzymania przystoju ludności. Dziennik „Tuchidromos” głosi, że przystoju ludności grozi Grecji tragedia. Proponuje wprowadzić natychmiast kontrolę urodzeń. Profesor Choromlin stwierdza, że ludność wyraża się na skutek niedojadania. Inny uczyony wysuwa tezę, że wysokowartościowe odżywienie nie decyduje o rozwoju człowieka. Dowód? Sukrates (jak twierdził dotychczas) odywiał się, jak niewolnik.

A tymczasem przez ulice Aten suna bez szmeru najnowocześniejsze amerykańskie

stołki europejskie. W sklepach amerykańskie towary, na jeźdźniach auta produkcyjne USA, w kinach amerykańskie filmy, w kioskach amerykańskie pisma i amerykańskie „Camele”, po prostu to Grecja jest odczuwalna: wśród przedmiotów często migają mundur amerykańskiego żołnierza.

Nad miastem dumnie strzelają w niebo ruiny wspaniałego Akropolu, zelane ostrym południowym słońcem, tu i ówdzie sterczą kolumny starożytności. To chyba wszystko, co na pierwszy rzut oka różni Ateny od innych stolic europejskich.

Ludność Grecji liczy za ledwie 8 milionów. Ateny wraz z Pireusem prawie 1 milion. W północnej — najbogatszej części kraju 82 proc. mieszkań stanowią mieszkańcy jednoznacznie, 92 proc. mieszkań nie posiada ustępów. W Atenach przy szerokiej wielokompleksowej architekturze ciągną się kilkupiętrowe, lukusowe kamienice czynszowe. W centrum Aten do wysokiej góry, dominującej nad miastem, przylatują się zaczyna wille ateńskie bogaczy. Od starych utrzymywanych ogrodów białe zapach róż i egzotycznych roślin. A

semochoy, w sklepach śródmiasteczka lada uginają się od lukusowych towarów, na jeźdźniach kława, w eleganckich dzielnicach, do późnej nocy gwarzą kobiety w parzystych toaletach i nienagannie ubrani dzentelmeni bezstrasznie odpoczywają po upełnym dniu.

I ta bezstraszna pozorna i ruchliwa atmosfera lukusowych dzielnic Aten nie potrafił zniżyć. Jak drogi i ładny obraz mistrza nie jest zdolny przykryć gędy pustych i ciemnych ścian chaty biedaka. Tym bardziej każdy, kto przybywa do Grecji wprost z Warszawy, uderzony jest za-

co trzech obywateli w Grecji może otrzymać bez żadnych trudności urzędowe świadectwo ubóstwa.

Produkcja przemysłowa nie osiągnęła do dziś poziomu przedwojennego. Minister obrony przyznał, że na wydatki wojskowe przeznaczona się 51 proc. budżetu (dobrze poinformowani dziennikarze twierdzą, że 65 proc.). Rosną bez przerwy podatki i ceny. Płaca stoja w mieście. Budowa baz wojennych wymaga coraz to nowych i bolesniejszych wyrzeczeń. Na łamach prasy toczy się dyskusja na temat sposobu zatrzymania przystoju ludności. Dziennik „Tuchidromos” głosi, że przystoju ludności grozi Grecji tragedia. Proponuje wprowadzić natychmiast kontrolę urodzeń. Profesor Choromlin stwierdza, że ludność wyraża się na skutek niedojadania. Inny uczyony wysuwa tezę, że wysokowartościowe odżywienie nie decyduje o rozwoju człowieka. Dowód? Sukrates (jak twierdził dotychczas) odywiał się, jak niewolnik.

A tymczasem przez ulice Aten suna bez szmeru najnowocześniejsze amerykańskie



A Grecja jest ojczyzną tytoniu...

miasta bez przechadzek bez wypadów w dzielnicę odległą od śródmiasteczka, bez przemierzania o różnych porach dnia i nocy wielu ulic, uliczek, parków i placów. Ateny są miastem pięknym i ciekawym, nie tracimy czasu na próżno; zaczynamy od śródmiasteczka.

Pod wysoką górą, opodal dawnego pałacu królewskiego, rozłożyły się wielkie hotele przeznaczone dla cudzoziemców. Grecja jest słabo prezentacyjnym i handlowym. Duże magazyny, eleganckie sklepy, restauracje i kawiarne nastawione są na cudzoziemców. Sprzedawcy, portjerzy, kelnerzy mówią po angielsku, niektórzy po francusku, rzadziej po niemiecku. Pozycja cudzoziemców, zwłaszcza Amerykanów, jest wyjątkowa. We własnej stolicy, w centrum śródmiasteczka, Grecy są jakby obywatelami II klasy, których zadaniem jest obsługiwać obokracjowców.

Mur wysokich cen towarów i usług chroni skutecznie bogatych przybyszów od zekniczenia się z ludnością „tubylczą”.

W hotelu „Grande Bretagne” czy też „Athens Palace” przez cały turystyczny sezon, który trwa w Grecji kilka miesięcy, rojno od cudzoziemców. Przeciętny pokój kosztuje dziennie ponad 100 tys. drachm, co równa się miesięcznemu zarobkowi Greka (2,5 miliona mieszkańców Grecji zarabia do 120 tys. drachm miesięcznie, a 1,5 miliona — do 250 tys.).

Przywykłego do ruchu wazawława zadziwiają ciska panująca wewnątrz licznych sklepów, których wtrny wabli tysiącem różnorodnych towarów. Ulica ateńska jest pełna gwaru i życia. Zyciwy dla człowieka klimat grecki przenosi życie z mieszkań na ulice. Tym mocniej uderza pustka chłodnego wnętrza sklepów. Wystarczy jednak wejść, by sklep zaroił się sprzedawcami, i nie łatwo uwolnić się od nich.

Niesposób poznać życia

W centrum wiele pięknych restauracji. Lokale — duże i małe, z muzyką lub bez, z

go zamachu na swe prawa do nieograniczonego udziału i wyszku. Cała machina burżuazyjnego państwa została zrucona do walki z proletariatem, w której wyzyskiwaczom sekundowało z zapolem godnym lepszej sprawy Polska Partia Socjalistyczna.

Hasła wyborcze ZPMIW żądały: „1) Zpełnej wolności politycznej, wolności słowa, druku, zgromadzeń, uwolnienia więźniów politycznych, zniesienia antyrobotniczych paragrafów ustawodawstwa państwa zaburzających. 2) Zpełnej wolności organizacji dla wszystkich robotników i pracowników, robotników rolnych, kolejarzy, urzędników państwowych i gminnych. 3) Zpełnej wolności religijnej, oddzielenia kościoła od państwa. 4) Szkoły świeckiej, jednolitej szkoły w języku ojczystym. 5) Bezpłatnej nauki dla dzieci robotniczych”.

Chcąc zachować pozory demokratycznej legalności, rząd postanowił dopuścić ZPMIW do złożenia list wyborczych, a uderzyć w nich dopiero w akcję wyborczą, by faktycznie uniemożliwić przeprowadzenie choćby jednego posła. Dlatego też listy wyborcze ZPMIW do sejmu i senatu zostały zarejestrowane, lecz w ślad za tym rozpoczęła się nagonka na działaczy robotniczych, rozpoczęła się orgia terroru i bestialskich prześladowań.

Głównie swe uderzenie rząd burżuazyjny skierował przede wszystkim przeciwko członkom komitetów wyborczych i kandydatom do sejmu i senatu list ZPMIW. Należało do państwa, aby na jednego lokalnego wyborcę, który byłby wolny od politycznej rewizji, w czasie których „przy okazji” konfiskowano nawet bilety kartki do głosowania z cyfrą 5. M. in. na przykład w Białymostku zabrano nie tylko pieczęć i cały materiał propagandowy, ale nawet wszystkie materiały i przy-

Wacław Wojciechowski

NOWE KSIĄŻKI POEZJE "WYBRANE" Broniewskiego

PAŃSTWOWY Instytut Wydawniczy wydał serię popularnych poetyckich wyborów naszych najwybitniejszych współczesnych pisarzy. Seria ta przeznaczona jest przede wszystkim dla młodzieży i szkół, którą tomił jest zaopatrzony w objaśnienia. Ostatnio w serii tej ukazał się wybór poezji wielkiego poety rewolucyjnego, Władysława Broniewskiego.

Tom zawiera wiersz „Robotnicy” — piórnym manifestem twierdzącym, że praca naszego narodu: „Dzień nam roboty nastąpił. Młot niebieski, kłód i łom. Idziemy budować miasto — Stupietrowy za domem dom. Następne wiersze — przypominają nam dawne, młode lata — lata kapitalistycznego wysisku, nędzy i krzywdy, lata wstrząsów i rewolucyjnej walki proletariatu o wyzwolenie z niewoli, o wolne i szczęśliwe życie. Wiersze Broniewskiego — o wielkość i chwałę bohaterów i walki, o wielkość i potęgę partii, która tej walce przewodziła. To kim piórnym manifestem rewolucyjnym jest piękny, znamy poemat „Kamień Paryża” — wiersz „Elegia na śmierć Wł. Ryńskiego”, wiersze o bohaterach wojny domowej w Hiszpanii.

W latach terroru i faszystowskiej przemocy Broniewski zapisał się z wiary w proletariatu, wiary w partię, wiary w przysięgę, wiary w rewolucję. W Kraju Rad, i stał w poezji Broniewskiego tak mocne, porwane, wiersze — o wielkość i chwałę bohaterów i walki, o wielkość i potęgę partii, która tej walce przewodziła. To kim piórnym manifestem rewolucyjnym jest piękny, znamy poemat „Kamień Paryża” — wiersz „Elegia na śmierć Wł. Ryńskiego”, wiersze o bohaterach wojny domowej w Hiszpanii.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Wiersz niech biją miotłem — nie pełni. Zaini usta, choć w ustach krew. Jeszcze będzie jaśnieć, będzie radość i będzie śmieć, i wreszcie nadejdzie dzień spełnienia rewolucyjnej nadziei i marzeń, zwycięski dzień zwycięstwa faszystowskiego rządu nad faszystowskim narodem, zwycięstwa wielkiej partii nad wielkim krajem i zwycięstwa narodu nad faszystowskim rządem.

Azoty - chleb ziemi

— Idziemy w nocy na pole Kamyka, rozrzucać salsę raz w jedną stronę, a potem w poprzek — na kształt krzyża, i za każdym razem, gdzie się ono kończy — blaszkę do ziemi...

Mija miesiąc, mija drugi — w Rzekuła gwałt! W Rzekuła strach i lament! Wazędzie żyta marna, a u Kamyka, u działołka przez pole dwie przeloty wysokie, kłose, że tylko podziwiać. Na krzyż — jakby kłó w góry ciał! „Cud” — mówią — nie inaczej, tylko cud i znak! Jaki? W te pedy do kłosa, ale ten odczytać nie umie — „Wyjdźmy, młodości, kołach, procesją, zawieszę to od zlego ugroni...” Wyżli, obeszli, czekają. A Kamykowe żyto jeszcze więcej się panoszy, już pół metra ponad inne...

Wtenczas wołam jedną starowinę, co się ledwo przywlokła: „A weźcie no szpadelki, matko, pokopcie tu i tu”. Dłobnęła parę razy, patrzy — blaszka! „Niech, który przeczyta, co na tej blaszce napisane”. Przeczytał jeden przez drugiego: „Salet!”

O TYM NIET NIE WIEDZIAŁ

W ten prosty sposób Jankiel — jedna z postaci w książce Nowyelskiego „Pamiętnik z Celulozy” — unaoczniał przed wojną chłopom z rzekuleckiego znaczenie nawozów azotowych. Pokazał im, że to żaden cud, że nawozy azotowe są chlebem ziemi.

Czy przekonało to rzekuleckich chłopów? Wagonami by brali — pisze autor. Tylko kogo na to było stać? Kto w Rzekuła ma na nawozy? Kilku bogaczy...

Do przeszłości należą problemy, które nurtowały chłopów z rzekuleckiego z powieści Nowyelskiego „Pamiętnik z Celulozy”. Nikt już nie mówi o cudach widząc odrodzone zboże wyrosłe dzięki azotom. Dla chłopów pracujących azoty przestały być marzeniem. Gospodarka rolna jest opłacalna. Azoty stały się prawdziwym chlebem ziemi.

LICZY MOWIA

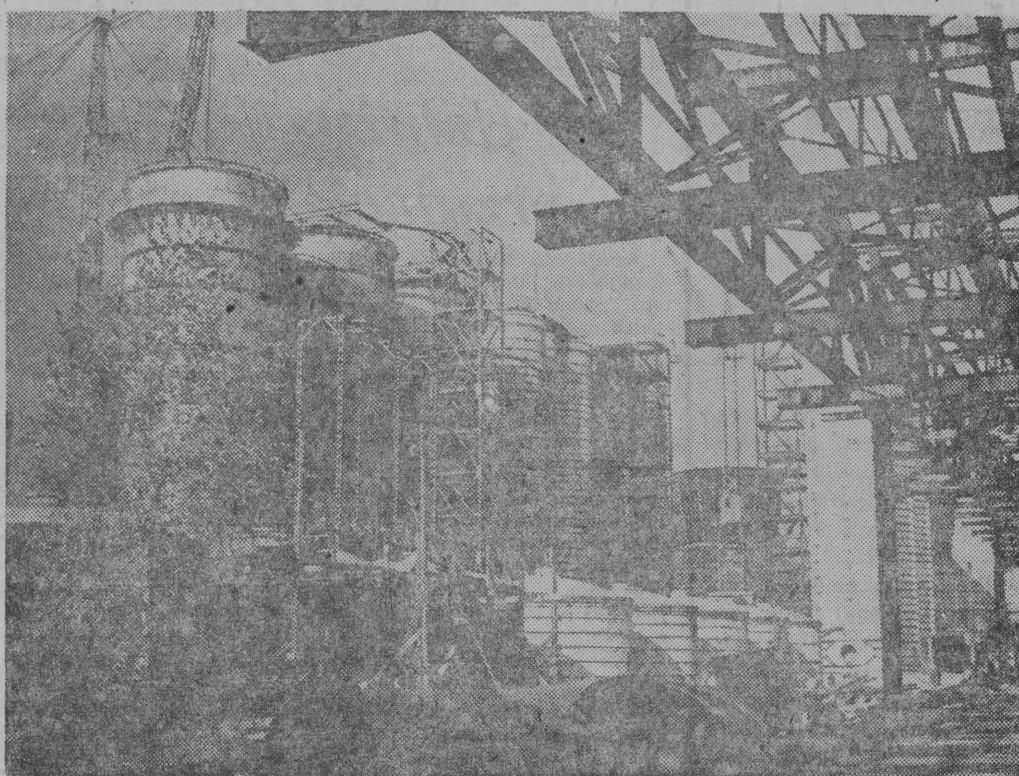
Po raz pierwszy w historii naszego rolnictwa wzrost zapotrzebowania na nawozy azotowe znacznie wyprzedza szybko rosnącą produkcję, która jest o wiele wyższa niż przed wojną. Władza ludowa wszystko czyni, żeby pomóc chłopu w gospodarowaniu, a żeby plony były obfite, a żeby szybko rozwijało się nasze rolnictwo, które pozostaje jeszcze nadmiernie w tyle za naszym przemysłem.

A o tym, jak wysoko w górę pną się wskaźniki azotowej produkcji, niech mówią fakty. Weźmy dawną fabrykę w Moście, gdzie od pyłu chwałtem. Kiedyś Azotowe. Jeżeli produkcję czystego azotu przyjmujemy w 1931 r. za 100, to w 1935 r. wzrosła ona do 80, w 1948 r. wzrosła do 115, a w 1953 roku wynosiła 203. Jeszcze wyraźniej widać to na przykładach Chorzowskich Zakładów Azotowych. Jeżeli produkcję czystego azotu przyjmujemy w 1931 roku za 100, to w 1935 roku spadła ona do 65,4, a w roku 1953 wynosiła aż 314.

Ta dynamika wzrostu jest wyrazem siły naszego ustroju. Ale ileż trzeba było trudu, jakiej ofiarności klasy robotniczej, żeby doprowadzić do takich wyników.

DZIWIENIŚMY ZE ZNISZCZENIA...

Hiliterowski okupant przed ucieczką zniszczył obiekty fabryki nawozów azotowych w Tarnowskich Zakładach sterczały „palone mury” hal,



Fragment azotowego głąnia w Kędzierzynie.

kiedy przyszła wolność. W Chorzowie rdzewiały zniszczone urządzenia. Nam przyszło dźwigać azoty z ruin. Tak jak zresztą i całą gospodarkę, dźwigać do życia dla sprawiedliwej sprawy.

Państwo ludowe od pierwszej chwili przywiązywało wielką wagę do rozwoju przemysłu azotowego. Ale z chwilą, kiedy stanęło przed nami zadanie wzmożenia wysiłków nad podniesieniem gospodarki rolnej, jako warunku przyspieszenia wzrostu stopy życiowej najszerzych mas, sprawa jeszcze większego wzrostu produkcji azotów stała się pilną, palącą. Większy plan, coraz lepszy urodzaj. Bez tego nie osiągnęliśmy dobrobytu. Azoty, to ważny oręż w tej walce. „Polskie stać o beczkę” — powiedział na II Zjeździe Partii towarzysze Bierut — aby w oparciu o rozwinętą bazę przemysłu środków wytwórczych znaczenie rozszerzyć produkcję nawozów sztucznych.

Na GRUZHACH FABRYKI ŚMIERCI... Gdybyśmy pojechali pod Tarnów, to zobaczylibyśmy dziś potężne zakłady, noszące dumne imię Feliksa Dzierżyńskiego. Zakłady, w których nieustannie we pracę, które stały się rozbudowane, to samo można po wiedzied o zakładach im Pawła Findera w Chorzowie. Ale największą chlubą jest „Nowa Huta” naszej chemii — wielkie zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie.

Jeszcze przed kilku laty mieszkańcy Opoliszczyny mijając teren obecnych „Azotów” patrzyli na szmat ziemi przetrzanej bombami, zawalony gromami żelastwa i gruzów obrochły zszarzałym od pyłu chwałtem. Kiedyś Azotowe. Jeżeli produkcję czystego azotu przyjmujemy w 1931 r. za 100, to w 1935 r. wzrosła ona do 80, w 1948 r. wzrosła do 115, a w 1953 roku wynosiła 203. Jeszcze wyraźniej widać to na przykładach Chorzowskich Zakładów Azotowych. Jeżeli produkcję czystego azotu przyjmujemy w 1931 roku za 100, to w 1935 roku spadła ona do 65,4, a w roku 1953 wynosiła aż 314.

Ta dynamika wzrostu jest wyrazem siły naszego ustroju. Ale ileż trzeba było trudu, jakiej ofiarności klasy robotniczej, żeby doprowadzić do takich wyników.

Hiliterowski okupant przed ucieczką zniszczył obiekty fabryki nawozów azotowych w Tarnowskich Zakładach sterczały „palone mury” hal,

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Nauka wskazuje rolnictwu najracjonalniejsze metody

Inż. Tadeusz Syroka

Zakład Naukowo-Badawczy

Siejnik

W r. 1948 gospodarstwo Siejnik (ówczesna nazwa brzozińska) położone w pow. Olecko woj. białostockiego, zostało przejęte przez Państwowy Instytut Gospodarski. Wielekroć, stając się rolniczym zakładem doświadczalnym W latach 1948 — 50 prowadzono badania rolnicze, a w roku 1950 rozpoczęło dopiero prace naukowe — badawcze z zakresu zootechniki i sadownictwa.

Z uwagi na specyficzne położenie przynależące do Siejnika jesienną 1952 r. zakład został przejęty przez Centralny Instytut Rolniczy i przeznaczony na zakład badań kompleksowych dla opracowania naukowych podstaw rolniczych, racjonalnego zagospodarowania polonowej części woj. białostockiego i wschodniej części woj. olsztyńskiego, posiadających specyficzne warunki przyrodnicze i ekonomiczne.

Rejon charakteryzuje się znaczną ilością naturalnych wysokodajnych użytków zielonych. Pod względem florystycznym (roślinnym) rejon charakteryzuje występowanie znacznej ilości dziko rosnących roślin użytkowych. Wazami przynależące do rejonu przez długi czasowy stan jego zagospodarowania przemawiają za potrzebą podjęcia badań kompleksowych. W tym celu zorganizowano specjalny kompleksowy zakład naukowo — badawczy przeznaczony do prowadzenia kompleksowych prac naukowych — badawczych w zakresie zootechniki, sadownictwa, pszczelarstwa i ekonomiki rolnej.

Jeżeli przed wojną kapitał liści widzieli w produkcji a zoty tylko interes swojej kasy, to my widzimy w niej interes całego narodu. Ze wszelkich rozmiarów produkcję azotu.

Sprawa rozwoju rolnictwa jest zadaniem całego społeczeństwa. Toteż trzeba nam więcej, więcej, troski i jeszcze raz troski o azoty. Więcej zapobiegliwości, ścisłej kontroli nad wykonaniem planów produkcji. Na leży zrozumieć, że azoty, to chleb ziemi, to wielka po mo rolnictwa, jedna z dróg wiodących do bogatych pól. Sprawa azotów, to ważne ognisko zaciekawienia, które raz troski o azoty. Więcej zapobiegliwości, ścisłej kontroli nad wykonaniem planów produkcji. Na leży zrozumieć, że azoty, to chleb ziemi, to wielka po mo rolnictwa, jedna z dróg wiodących do bogatych pól.

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

FABRYKA ODRUCHÓW

— Mówicie co chcecie — zapożnuje niejedną czytelnik — ale nikt mnie nie przekona, że zwierzę nie myśli. A jednak to prawda. Prawdą jest, że cała tresura opiera się na odkrytych przez Pawłowa odruchach warunkowych. Tęcza tresera jest zwierzęciem, w zwierzęciu odpowiednie odruchy. W tym celu musi on przede wszystkim postarać się o przywiązanie zwierzęcia, a następnie przez dłuższy czas obserwować jego zachowanie się i obojętne.

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

FABRYKA ODRUCHÓW

— Mówicie co chcecie — zapożnuje niejedną czytelnik — ale nikt mnie nie przekona, że zwierzę nie myśli. A jednak to prawda. Prawdą jest, że cała tresura opiera się na odkrytych przez Pawłowa odruchach warunkowych. Tęcza tresera jest zwierzęciem, w zwierzęciu odpowiednie odruchy. W tym celu musi on przede wszystkim postarać się o przywiązanie zwierzęcia, a następnie przez dłuższy czas obserwować jego zachowanie się i obojętne.

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

Wacław Wojciechowski

O psach — myślicielach

Anna Durowa ułdada kołise na scenie arkusze tektury, na których widniały kolejne cyfry, po czym dyktującą mądrym psu — Stuczka — nieskomplikowane zadanie arytmetyczne. Stuczka biega przez pięć cen wokół sceny, po czym chwytając mordą odpowiednią cyfrę przynosiła odpowiedź. Zadanie zostało rozwiązane prawidłowo!

Wacław Wojciechowski

NICI silniejsze od stalowego drutu

W SROD kolorowych jak tęcza jedwab chłińskich, sprowadzanych przez kupców-żeglarzy do Europy, niezwykła sława cieszyła się dawniejsza, dziwnie piękna tkanina — tak zwana „czesuczka”. Niki tego materiału były silne jak stal, a miękkie jak aksamit. Sukienki, marynarki produkowane z „czesuczy” — noszone były przez całe pokolenia — nie dały się zupełnie, za- wsze były ładne i świeże.

W ciągu długich lat stara- no się wyjaśnić tajemnicę o- wego niezmiennego jedwa- bu. Chłirczy twierdzili, że „czesuczka” wyrabia się ze zwykłych nitów, przedzonych przez igłabnik żyłujące się liściem morwy. Ale dokładne zbadanie wykazało, że w prze- ciwnieństwie do naturalnego jedwabiu — przędzy tej „nie- zniszczalnej” tkaniny składa się z dwóch cienkich nitów- czek, sklejonych ze sobą moc- no.

Dopiero pod koniec u- bieglego wieku stwierdzono, że „czesuczka”, ów „podwój- ny jedwab” produkuje od- kadem inny jedwabnik chłi- Ński, tak zwany „jedwabnik dębowy”.

Jedwabnik dębowy, zwany popularnie „dębakiem” lub „dębówka”, mniej posiadał wzmagać o jedwabnika kar- miącego się liśćmi morwy. Karmić go można nie tylko liśćmi dębu, zjada też sma- kiem również liście wierzby- licy, smakuja mu doskonale liście brzozy. W dodatku „dębaczka” z jednego kokonu daje do półtora kilometra do- skonalej „podwójnej” nitki, podczas gdy normalny jed- wabnik morwowy produkuje najwyżej 800 metrów. Nitka produkowana przez „dębacz- ka” nielatwo ulega działaniu wilgoci lub wpływow czyn- ników chemicznych. Odporna jest również na działanie roz- matnych bakterii niszczących



Z jednego kokonu „dębaczka” otrzymujemy 1500 metrów doskonałej jedwabnej nitki

często normalny jedwab. Nitki „dębaczka” dają się doskonale prząć razem z or- wełną, niem a nawet wełną, uszlachetniając w ten sposób wszelkie tkaniny.

Kokony „dębaczka” waży normalnie od 5 do 10 gra- mów. Z piętnastu kilogramów kokonów „dębaczka” otrzy- mujemy 1 kilogram owej



Nitki produkowane przez „dębaczka” są silniejsze od drutu stalowego tej samej grubości.

wspaniałej, niezdartej tka- niny, zwanej po chińsku „cze- suca”.
* * *
W uchwałach XIX Zjazdu KPZR położono wielki nac- iek na osuszenie bagnistych obszarów w zachodnich pa- łach Białorusi. Już dzisiaj sądzi się tam wielkie ilości wierzby-łwy — doskonałej karmy dla „dębaczek”. Dla rozbudowy hodowli „dębacz- ka” wielkie tereny w ZSRR obsadzone są krzewami dę- bowymi. W lasach brzo- zowych

SKORPION

Usługi przyjaciele

Należę do kategorii niepijanych. Nie dlate- go, żebym uważał, że jeden czy dwa kieliszki mogą człowieka unie- szczęścić, ale po pro- stu dlatego, że odczu- wam fizyczny wstręt do alkoholu pod każdą jego postacią.

Ta moja abstynencja już nieraz była powo- dem rozmaitych niepo- rozumień. Ot, znajomi urządziła przyjęcia. Przychodzę. Na stole, a także, napełniona ka- rakafi. Zastrzegam się od razu.

— Tylko, żeby nie było nieporozumień. Pamiętajcie, że nie pi- je...

Gospodarz wybuchł szatańskim śmiechem a współbiedniacy krzy- cza jeden przez dru- giego:

— To ci sprytnie! Znamy takich Najpierw się wymawiają, a potem cłagna jak konie za przegaw!

Bo oni myślą, że ja tak naumyślnie. Że u- daję skromnego „dia- większego efektu, i nie nie pomaga. Ani, za- pewniając, ani perswa- zja, ani nawet prośby. Męcza, przekonuje, wre szcze obraża się, że nie posłuję zabawa. Jak gdyby dobra zabawa nie mogła się obejść bez alkoholu.

W ogóle pijacy to bardzo uparty naród. Spotkałem któregoś dnia Kazię, mojego kolegę ze szkolnej ławy. Miał rozradowana minę. U- ciałował mnie z dubel- towi i powiedział:

— Pogratuluj mi! Syn mi się urodził!

Horacy Saprin

Fraszki

SŁOWA I CZYNY SOLIŃSKA
Palmę sążnistej mowy z polem, obelgami i spali.

Ale mieszkańcom nie dowiódł potem, że był to tylko... niewypał.

O HIGIENIE MORALNEJ NA WSI

Ojcowie pewnej gminy, w brudach tkwiąc po szyję,

wielają w czyn przystawiać „ręka- ręka myje”.

Co do mnie, by stosunki urodzić (przy pomocy głowi),

zaleciłbym kumotom więksim sprawić — łazieli!

ZYGMUNT KAMINSKI

ku. „Miss Grecja” — 22-let- nia panna Djalina jest wła- ścielką ośmioletniego zę- bów i idealnych tydek. „Miss Korea Poludniowa” — 20-let- nia panna Pu Rak Hi mo- że się — każdej chwili wy- kazać przepiśmow obwodem w tall i odpowiednią dłu- gością rzes.

Ale, wracając do tegorocz- nego konkursu piękności, or- ganizowanego na Long Beach. Zupenie nieoczekiwa- nie stał się on wielkim egza- menem czujności dla Depar- tamentu Stanu. Tylko ho- wiem jego czujność i przen- kliwość zawiadzać należy uchronienie od zgnębnych wpływów komunistycznych tak decydującej dla amery- kańskiego stylu życia impre- zy, jak wybór najpiękniej- szej kobiety świata — „Miss Universum”.

Niezgodowane są wysył- ki wzdłuż amerykańskich, sta- nowych i centralnych, zmie- rzające do stałego dostarcza- nia atrakcyjnych tematów wy- obraźliwych obywateli. Władcy USA, jak nikt inny na świecie, wznajają prawdę, że ludzie pochłonięci wybo- rem „miss piękności” i lata- jacy talerzami, zajęci li-

K. KORD

Rajka o dwóch etapach



Był żółt. Do buchalterki nadzwyczajnie zdolny, Uczelny, Pedantyczny. Choć nieco powolny. Coż, pośpiech w księgowości na nie się nie przyda.

Więc nie w tym rzecz i nie w tym była cała bida. Problem był inny: Żółtwa (dla żartu po trosze), Zrobiono nie księgowy, ale — listonoszem. Zasiłki buchałtera objął pierwszy z brzegu. Nad biurkiem zgłębił szaraki meczył się i pości.

Obliczał po sto razy, Ale ciągle kłonił, Zaczynał od początku.

W cyfrach się zatracił, I mruzcąc „m do siebie: Co za s-rasna praca...

Chudził i mizerniał, Marzył skryciec o dzieł. O jakimś odpowiednim, ruchliwym zawoście.

Zasiłki buchałtera z czoła pot gesty, perlisty, Rozmiał co nie pociągł, depesze i listy. Lecz oho! praców i z sercem, Z pełnym poświęceniem.

Doręczał telegramy z grubym opóźnieniem. A kiedy wieczorami. Powracał do de i Narzekal:

— Też roboty nie życzę nikomu... W dodatku

Gdy się jasnym stało, co się święci, Zaciął przalotnie szaraki i petenci. Nagła dostał zając.

Nóżu przykrościł miewał, Wleciał na nich choć narzekal, Kros ciągle się gniewał, Wreszcie



Gdy już nie było innego sposobu, Z kadr przysłał zarządzenie, aby zwolnić obu.

A można było zrobić (przy pomocy głowi), Zająca — listonoszem.

Coż, pośpiech w księgowości na nie się nie przyda.

Do podjęcia podobnego zo- bowiązania organizacja par- tyjna postanowiła wezwać też chłopów indywidualnych.

Spółdzielnia produkcyjna w Lakielach ma już pewne osiągnięcia we wcielaniu w życie wskazań II Zjazdu na szę partii, a także II Plenum KC.

W czerwcu i lipcu br., jak stwierdza sekretarz orga- nizacji partyjnej tow. Zukowski, zarano już 60 ha od- gów.

ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW

TO DOSTATNIEJSZE ŻYCIE LUDZI PRACY

Organizacja partyjna w La- kielach po gospodarstwu po- desza więc do tak bezczenne- go dobra ogólnonarodowego, jakim jest ziemia uprawna.

Zrozumiała ona, że bitwa o zagospodarowanie odłogów jest bitwą o uchronienie spó- dzielni produkcyjnej, o do- statniejsze życie wszystkich ludzi pracy.

Należy tylko pracować tak, by uchwały organizacji par- tyjnej były całkowicie zreali- zowane, by o to dbali wszyscy członkowie partii, by do tej

pracy uaktywnili organizację ZMP-owską. Aby wszyscy

Wskazując ostrożność, wyczu-

Z życia partii

W walce o likwidację odłogów mocniej oprzeć się o gromadzkie organizacje partyjne

Teren powiatu oleckiego jest lekko pagórkowaty, bogaty w jeziora. Ziemia tam żyzna, rodzi bogate plony i zapewnia lu- dziom żałosne życie. Tu i ów- dzie jednak widać mniejsze i większe działki leżące od- łogiem, a czasem i całą polad- niezagospodarowaną ziemią. Każdemu więc przychodzi na myśl, że gdyby zagospodaro- wać te wszystkie odłogi, moż- na by otrzymać dodatkowo wiele ton zboża i paszy, wy- hodować więcej bydła i tró- dy chlewnej, a co za tym idzie więcej mięsa mleka i mę- sa, śmietany i tłuszczu. A to wszystko przyczyniłoby się do bogatego, dostatniejszego życia naszego narodu.

Właśnie między innymi nad tym obradował II Zjazd naszej partii, a II Plenum Komitetu Centralnego głów- ną uwagę zwrócił na likwi- dację odłogów i lepszą upra- wę pastwisk i łąk. To zagad- nienie było też w centrum u- wagi Powiatowej Konferen- cji Partyjnej, która niedaw- no odbyła się w Olecku. U- chwalami II Plenum KC PZPR żyje obecnie cała na- sza partia, cały nasz naród. Nad ich realizacją w pow- oleckim zastanawiali się rów- nież gromadzkie organizacje partyjne.

WIKIRIE ZADANIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

W bitwie o likwidację od- łogów poważne zadania mają do spełnienia spółdzielnie produkcyjne. Dlatego więc podstawowa organizacja par- tyjna w Lakielach, jednej z uprzywilejowanych wsi w gmi- nie Mieruniszki, na ostatnim swoim zebraniu podjęła u- chwałę wyjechać z inicjatywą, by spółdzielnia produkcyjna podjęła zobowiązanie likwi- dować wszystkie znajdujące się w sąsiedztwie odłogi (ist- nieją one w postaci tzw. „działek zapasowych”, które tylko częściowo są upraw- niane przez spółdzielców i chłó- pów indywidualnych). Z in- icjatywą zobowiązali się także do pomocy w realizacji tych zadań, zaciągając na siebie obowiązek, zaciągając na siebie obowiązek, zaciągając na siebie obowiązek.

W tym gorącym okresie natężonych prac w polu nie zdają jednak egzaminu sprawni niektórzy placówki handlowe, należące do WZGS. Wypadków takich niedo- ciągnęli, działających na szkodę konsu- menta jest wiele.

Plan pracy placówek handlowych w o- kresie zniw przewidywał handel obwoźny, umożliwiający nabyt niektórych artyku- łów w terenie. W praktyce jednak nie zawsze zdołano zaspokoić potrzeby ludzi pracujących w polu. Na brak napojów chłodzących, papierosów uskarżają się brzydki żniwni, pracujące na polach go- spodarstwa zespołu PGR Ola Jucha. Tam wzy z tymi artykułami przyjeżdżają na często, a z pola do najbliższego sklepu w Starej Jusze jest jednak spory kawał dro- gi.

Mieszkańcy gromady Woszczelce odczu- wają brak artykułów żywnościowych, ta- kich jak: konserwy rybne, tłuszcze roślin- ne, selerki, rzadkim artykułem jest wedlin- musztarda zastawione są półki. Wina kierownictwa sklepu jest słaba trocha o zaopatrzenie sklepu w materiały tekstyl- ne. W tej chwili w sklepie w Woszczelkach znajduje się tylko jedwab bielejący i biała żorżeta. A mieszkańcy Woszczel- chęć nabyć jedwab na sukienkę muszą jeździć do innych odległych sklepów.

W Skomacku natomiast ludzie skarżą się na późne dostarczanie chleba, na który trzeba nierzad czekać godzinami.

Sklepy powiatu oleckiego odczuwają też brak napojów chłodzących. Wprawdzie rozlewnia w Elku rozpoczęła produkcję

PZPR-owcy i ZMP-owcy w wielkiej tej bitwie wzięli swoje miejsce i konsekwent- nie podnoszą w podnoszeniu na wyższy poziom zespołowe- go gospodarstwa.

Sąsiednia organizacja par- tyj. i w Kowalach również postanowiła walczyć z mar- notrawstwem ziemi. Członko- wie organizacji wyjaśniają swym sąsiadom konieczność likwidacji odłogów, mówią o korzyściach, jakie otrzymają przez zagospodarowanie wszystkich odłogów i ugo- rów.

Na zebraniu członkowie partii zobowiązali się zorga- nizować zespół uprawowy, który według oświadczenia sekretarza podstawowej orga- nizacji partyjnej w Kowa- łach, tow. Rekrzewskiego, jeszcze w tym roku zao- rze około 10 ha odłogów i za- siewa na nich oziminy. Do u- tworzenia zespołu uprawowe- go organizacja partyjna zob- wiązała 4 towarzyszy.

Przy odpowiedniej pomo- ci i opiece POM i Przychylni GRN, a także przy należytej pomocy politycznej i kontro- li ze strony instancji partyj- nych zespół uprawowy w Kowa- łach może się szybko roz- winać.

AKTYWNA ORGANIZACJA PARTYJNA GWARANCJA WYKONANIA UCHWAŁ II PLNUM

Przykłady te świadczą do- bitnie, jak duża rola w dzie- le aktywizacji chłopstwa pra- cującego, w dziele zagospo- darowania wszystkich użyt- ków rolnych, w dziele powo- dzenia gromadzkich organiza- cji partyjnych. Istnienie aktyw- nej, dobrze zapoznanej z u- chwałami partii organizacji partyjnej w gromadzie daje gwarancję, że wroga kulakka robota, zmierzająca do tego,

by pokrzyżować plany i da- żenia naszej partii, by zahamować rozwój naszego rolni- ctwia i spowodować trudności aprowizacyjne, zostanie roz- bita i w wyniku pracy poli- tycznej prowadzonej przez tą- ką organizację partyjną szyb- ciejszy wykonany zadania na- kreślone w uchwale II Ple- num KC.

Ażeby chłopstwo pracują- ce w gminie Mieruniszki sprawnie realizowało linie partii, Komitet Powiatowy wni- osł więcej uwagi poświęcić rozbudowie szeregów partyj- nych, wnieć więcej praco- wać nad tym, by w gminie Mieruniszki były nie dwie gromadzkie organizacje par- tyjne, jak to jest obecnie, a wiele więcej. Są przecież ku- temu wszelkie możliwości, gdyż w niektórych groma- dach jak Kucze, Wiśniewo, Jurgle, Szyszki, otrzymają- cym lub dwóch członków par- tyj. i istnieją tam organizacje ZMP-owskie.

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

W PORCIE HANDLOWYM W GDYNI



Ekspozycja jąd do Anglii. NA ZDŁECIU: za- ładunek ładów na statek (FOT — CAP)

Pomoc sąsiedzka

„Szczególnie ważne znaczenie dla sprawnego i terminowego przebiegu kampanii żniwno- omlotowej w gospodarstwach nie posiadających koni, ma kła- kowo słusne wykorzystanie de- krety o pomocy sąsiedzkiej i właściwej jej organizacji”. (Z uchwały KC PZPR i Rady Mini- strów PRL w sprawie kampanii żniwno-omlotowej).

Jednym z warunków szybkie- go i sprawnego przeprowadze- nia kampanii żniwno-omlotowej (dotyczy to reszta wszelkich kampanii na wsi) jest staranne opracowanie i skrupulatne wy- konywanie planu pomocy sąsiedz- kiej. Bez należytego opracowa- nia bowiem planu trudno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Są jednak dotychczas jeszcze gminy i gromady, gdzie sprawę pomocy sąsiedzkiej traktuje się „aby zbyć” jako zagadnienie „mniej ważne”.

Jaskrawym przykładem niezro- zumienia intencji i założeń par- tyj. i władz ludowej w sprawie pomocy sąsiedzkiej może być gmina Czyżew w pow. wysoko-

Wobec tego niezbędnym jest, by Komitet Powiatowy walczył z likwidacją odłogów (mówiąc nawiasem plan ten również nie został zrealizowa- ny, jak należało i wystarczyć tylko „przełożyć” aktualność planu na cały rok.

Przydził GRN w Czyżewie stara się wszystkie sprawy za- łatwić jedynie przy pomocy pa- pierków Np. na wyraźne żąda- nie Przychylni GRN opracowa- nia nowego planu pomocy są- siedzkiej, uwzględniającego po- mocy gospodarstwu nie posia- dającym sił pociągowej w pra- cach żniwnych, przy zwrocie zbo- ża, dokonany podany w de- krety o pomocy sąsiedzkiej, o- gromnie planu trójno myśleć o należytym wykonaniu założeń de- krety o pomocy sąsiedzkiej. Czuwanie nad właściwą realiza- cją planów pomocy sąsiedzkiej jest obowiązkiem przydziału do- narodowych, instancji i organi- zacji partyjnych oraz komisji gromadzkich.

Wskazywać pomocy sąsiedz- kiej według dekretu stanowi o- bowiązek, od którego żadnemu kulakowi uchylić się nie wolno. Z drugiej zaś strony do obow- iązków przysięgli do narodo- wych oraz instancji i organiz- cji partyjnych należało, czuwać, by dekret o pomocy sąsiedzkiej i uchwała KC i Rady Ministrów były konsekwentnie wcielane w życie. Uwagi te dotyczą przede wszystkim Przychylni GRN i KG w Czyżewie.

Wskazywać pomocy sąsiedz- kiej według dekretu stanowi o- bowiązek, od którego żadnemu kulakowi uchylić się nie wolno. Z drugiej zaś strony do obow- iązków przysięgli do narodo- wych oraz instancji i organiz- cji partyjnych należało, czuwać, by dekret o pomocy sąsiedzkiej i uchwała KC i Rady Ministrów były konsekwentnie wcielane w życie. Uwagi te dotyczą przede wszystkim Przychylni GRN i KG w Czyżewie.

Wskazywać pomocy sąsiedz- kiej według dekretu stanowi o- bowiązek, od którego żadnemu kulakowi uchylić się nie wolno. Z drugiej zaś strony do obow- iązków przysięgli do narodo- wych oraz instancji i organiz- cji partyjnych należało, czuwać, by dekret o pomocy sąsiedzkiej i uchwała KC i Rady Ministrów były konsekwentnie wcielane w życie. Uwagi te dotyczą przede wszystkim Przychylni GRN i KG w Czyżewie.

Wskazywać pomocy sąsiedz- kiej według dekretu stanowi o- bowiązek, od którego żadnemu kulakowi uchylić się nie wolno. Z drugiej zaś strony do obow- iązków przysięgli do narodo- wych oraz instancji i organiz- cji partyjnych należało, czuwać, by dekret o pomocy sąsiedzkiej i uchwała KC i Rady Ministrów były konsekwentnie wcielane w życie. Uwagi te dotyczą przede wszystkim Przychylni GRN i KG w Czyżewie.

Wskazywać pomocy sąsiedz- kiej według dekretu stanowi o- bowiązek, od którego żadnemu kulakowi uchylić się nie wolno. Z drugiej zaś strony do obow- iązków przysięgli do narodo- wych oraz instancji i organiz- cji partyjnych należało, czuwać, by dekret o pomocy sąsiedzkiej i uchwała KC i Rady Ministrów były konsekwentnie wcielane w życie. Uwagi te dotyczą przede wszystkim Przychylni GRN i KG w Czyżewie.

Wskazywać pomocy sąsiedz- kiej według dekretu stanowi o- bowiązek, od którego żadnemu kulakowi uchylić się nie wolno. Z drugiej zaś strony do obow- iązków przysięgli do narodo- wych oraz instancji i organiz- c

Ponad 400 kandydatów rozpoczęło wczoraj egzaminy wstępne na Akademii Medycznej

Rojno i gwaro było wczoraj nie tylko w domu akademickim AM. Ożywił się również park Akademii, pełno było młodzieży w gmachu głównym. To byli przyszli studenci białostockiej Akademii Medycznej.

Wczoraj rozpoczęły się egzaminy wstępne. Na pierwszy ogień poszedł egzamin pisemny z biologii.

Otwieram egzamin wstępny na Akademii Medycznej w Białymstoku. Witam was w murach Akademii i życzę jak najlepszych wyników — tymi słowami otworzył egzamin dziekan Wydziału Lekarskiego AM i przewodniczący Komisji Rekrutacyjnej, prof. dr Komczyński.

Wszystkie miejsca w dużej auli były zajęte. Chłopcy i dziewczęta nie tylko z Białegostoku, lecz i z całego naszego województwa, a nawet i z innych województw rozpoczęli egzamin.

Zbliża się pełna napięcia chwila. Za chwilę z niebieskiej koperty, której tajemnicę strzeże duża lakowa pleć, zostanie wyjęty temat egzaminu pisemnego z biologii. Wszystkie oczy utkwione są w tę niepozorną kopertę.

Wreszcie... oto tematy. Temat pierwszy: pochodzenie człowieka (antropogeneza), temat drugi: wpływ środowiska na ustrój ludzki, temat trzeci: charakterystyka typu pierwotniaków ze szczególnym uwzględnieniem postaci pasożytniczej.

Tematy nie są zbyt trudne, opierają się one na materiale przerobionym w szkole średniej.

Teraz trzeba się tylko zastanowić, który temat wybrać.

Najwięcej powodzenia miał temat pierwszy o pochodzeniu człowieka. Bez namysłu wybrali ten temat: Stanisław Tołoczko, Bogdan Todaj, Kazimierz Półtorak, Zosia Florczykowska, Bohdan Orłowski, Irena Grzesiuk i Julianna Gryniewicz.

Drugi temat miał mniej zwolenników. Chociaż i tu Barbara

Rećko, Wanda Niebrzydowska i Danuta Jurgielewicz nie zastanawiały się zbyt długo.

W obu aulach — dużej i małej — pochylili się głowy nad białymi arkuszami papieru. Zaskrzypiały pióra.

Po dwu godzinach zaczynają napływać pierwsze prace. O godz. 11,10 złożył swą pracę komisji Antoni Szpanelewski. Jako temat swojej pracy wybrał pochodzenie człowieka. Kilka minut później pracę oddała Barbara Sorzyko, która dla odmiany wybrała wpływ środowiska na ustrój ludzki. A później coraz więcej osób składało swoje prace na zielonym stole komisji. Barbara Urbanowska, Halina Ufnal, Janina Wiśniewska, Adolf Czarny, Tamara Mukosiej... Komisja z trudem może nadążyć w odnotowywaniu czasu oddania pracy.

Kilka minut po godz. 14 zakończył się egzamin pisemny. W sobotę i niedzielę kandydaci na przyszłych lekarzy przygotowują się do następnego egzaminu, tym razem ustnego z chemii i nauki o konstytucji.

Studenci i pracownicy nauki w białostockiej Akademii Medycznej otoczyli kandydatów na studia głęboką troską i opieką. Na Dworcu Centralnym czynny był punkt informacyjny, a większe grupy kandydatów przeprowadzali do pałacu Akademii specjaliści przewodnicy. Tutaj w gmachu głównym mieścił się punkt informacyjny czynny bez przerwy całą dobę. Pracowali w nim Zbyszek Puchalski, Jurek Krawczyk i Kazik Wolfart, którzy skierowywali przybyłych kandydatów do domu akademickiego, udzielali informacji o stołówce i terminach egzaminów.

A już w poniedziałek — egzamin ustny. (hb)

GAZETA sportowa

Dalsze sukcesy Polaków w Budapeszcie

★ Duńska skacze w dal 6,12 m

★ Zimnoch akademickim mistrzem świata w szpadzie

BUDAPESZT. — Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych przyniósł piękny sukces polskiemu zawodnikowi w skoku w dal. Duńska zdobyła złoty medal i pobiła rekord Polski doskonałym wynikiem 6,12. Drugie miejsce i srebrny medal zdobył Chanukaszew (ZSRR), osiągając w trójkroju 327,5 kg (105 — 97,5 — 125). Trzecie miejsce i brązowy medal zdobył Polak Dziedzic — 282,5 kg (85 — 87,5 — 110).

Siatkarze polscy odnieśli w czwartek cenny sukces, zwyciężając Związek Radziecki 3:1 (15:10 11:15, 15:10 17:15).

Czwartek był dnem pięknych sukcesów naszych reprezentantów. Dwukrotnie zabrzmieli w tym dniu hymn Polski, a nasi reprezentanci stawali na najwyższym podium zwycięzców. Ze łzami radości przyjmowała Duńska szczere gratulacje za wspaniałe zwycięstwo w skoku w dal, w którym wygrała stary rekord Waleświczówny. Wielki

W pierwszym dniu mistrzostw w podnoszeniu ciężarów reprezentant ZSRR Wilchowski w wadze koguciej ustanowił rekord świata w rwanie wynikiem 100 kg.

W wadze piórkowej złoty medal zdobył Chanukaszew (ZSRR), osiągając w trójkroju 327,5 kg (105 — 97,5 — 125). Trzecie miejsce i brązowy medal zdobył Polak Dziedzic — 282,5 kg (85 — 87,5 — 110).

Siatkarze polscy odnieśli w czwartek cen-

ny sukces, zwyciężając Związek Radziecki 3:1 (15:10 11:15, 15:10 17:15).

Czwartek był dnem pięknych sukcesów naszych reprezentantów. Dwukrotnie zabrzmieli w tym dniu hymn Polski, a nasi reprezentanci stawali na najwyższym podium zwycięzców. Ze łzami radości przyjmowała Duńska szczere gratulacje za wspaniałe zwycięstwo w skoku w dal, w którym wygrała stary rekord Waleświczówny. Wielki

powód do radości miała też Kusion, która sześciometrowym skokiem znalazła się równie w czołówce światowej.

W sali Honvedu mocnym akordem zabrzmiała polska klirga i znowu w tym dniu na wyższy maszt zwycięzców wpłynęła flaga Polska. To Zimnoch zakończył wyścisk boje w szpadzie, zdobywając zaszczytny tytuł akademickiego mistrza świata.

Na stadionie Ogniwa w Białymstoku

Spartakiada łącznościowców rozpoczęła

Wczoraj na stadionie sportowym Ogniwa w Związku Zawodowego Pracowników Łączności. Spartakiada ta jest eliminacją do pierwszej Ogólnopolskiej Spartakiady Łącznościowców.

Na starcie Spartakiady Okręgowej stanęło 166 zawodników z 14 powiatów.

W czasie oficjalnego otwarcia spartakiady, do zawodników przemówił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady, ob. Wojtkiewicz. Następnie członkowie sportowcy Chomoniuk, Łukiniak i Zambrycka wciągnęli flagę na maszt.

W przedpołudniowych konkurencjach uzyskano następujące rezultaty: 100 m kobiet — Łukiniak B-stok — 15 sek., Zambrycka Białystok — 15,1 sek., Kamińska Grajewo — 15,8 sek. W eliminacjach do biegu na 100 metrów mężczyzn stanęło 13 zawodników. Najlepszy czas osiągnął sprinter z Białegostoku Denis, który uzyskał 13,9 sek. Do finału setki zakwalifikowali się poza tym: Artymowicz — Bielsk Podlaski, Bielewski i Giedroń — Suwałki, Czarniecki — Olecko i Zubowicz — Sejny.

W skoku wzwyż ko-

biet Łukiniak przeszła wysokość 1,30 m.

Zakończenie okręgowych eliminacji do Centralnej Spartakiady Łącznościowców nastąpi w niedzielę. (WP)

biet Łukiniak przeszła

wysokość 1,30 m.

Zakończenie okręgowych eliminacji do Centralnej Spartakiady Łącznościowców nastąpi w niedzielę. (WP)

Wyścig kolarski na 150 km organizują

Włóknarz i Budowlani

W nadchodzącą niedzielę Rada Okręgowa Włóknarz i Budowlanych organizują wyścig kolarski na dystansie ok. 150 km. Trasa prowadzi z Białegostoku do Zambrowa i z powrotem. W wyścigu tym startować mogą kolarze ze wszystkich zrzeszeń sportowych bez względu na posiadaną klasę.

Start odbędzie się w niedzielę o godz. 12.30 z Ryńku Kościuski. W Białymstoku kolarze będą przejeżdżać ulicami: Stalina, Dąbrowskiego, Kolejową, Szosą Żółtą, Powrót tą samą drogą. Przybycia pierwszych zawodników na metę, która mieści się będzie na Ryńku Kościuski należy się spodziewać ok. 16.30. (hb)

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgierki: nieczynny.

KINA
„POKÓJ”
sobota — „Świat się śmieje”
godz. 16, 18 i 20
niedziela — „Świat się śmieje”
godz. 15.
Występ siostr Do-Re-Mi
godz. 17 i 20 (po występach film
pod ang. „Zagubione dzieciństwo”).

„POLANA”
sobota — „Dr Kowarz operuje”
godz. 20
niedziela — występ siostr Do-Re-Mi
godz. 12.
Film „Dr Kowarz operuje”
godz. 20.

PORANKI
„POKÓJ” w niedzielę
„Dzielnicy Gajcy” godz. 10.30 i 12.30
Bilety porankowe w cenie 1,35 zł.

KLUBY
Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.
Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.
Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16 II piętro, pokój 32 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21.
Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.
Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 — 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

WYSTAWY
Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA”. Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20, w niedziele i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.

OGŁOSZENIA OROBNE

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wygodami w Gdańsku na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, ul. Harcerska Nr 3/1. g 444-1

Zamienie dwa pokoje z kuchnią i łazienką w Dobrym Mieście k/Olsztyna (komunikacja wygodna) na 1 pokój z kuchnią w Białymstoku. Wiadomości u dzielnicy Łukaszewicz Bronisław, Białystok ul. Smolna 5. g 439-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego Księgowego zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku. Informacji udzieli Dział Kadr, 1-go Maja 2, (wejście przez Spółdzielczy Dom Towarowy). k 188-0

Dwóch bednarzy i samodzielnego mechanika samochodowego zatrudni od zaraz Ogrodniczy Zakład Handlowy w Białymstoku, Waryńskiego 32. Warunki pracy do omówienia. k 187-1

Kierownika Działu Produkcji Spożywczej, czterech technologów branży spożywczej, głównego księgowego, księgowego - rewidenta, Kierownika Sekcji Produkcji Różnej zatrudni Wojewódzki Zarząd Przemysłu Tęrowego w Białymstoku. Warunki pracy i zasady do omówienia w Dziale Kadr WZPT, Białystok, Aleja Dąbrowskiego 3, pokój 42. k 189-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-11184

Dom „Włóknarz” ul. Kilińskiego 8 — „WYSTAWA OSIAGNIĘĆ WŁÓKNARZY W OKRESIE DZIESIĘCIOLECIA POLSKI LUDOWEJ”. Czynna codziennie w godz. 13 — 18.
Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa „Sztuka ludowa Białostocka”. Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dziurzy aptek: Apteka Spółna 3, ul. Dąbrowskiego 3. tel. 9-43.

PROGRAM RADIOWY

Sobota — 7 sierpnia
Program I na fal 1322 m
5.05 Wiadomości; 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Muzyka: rozrywkowa (tytuł na fal 367 m); 5.40 Muzyka: poranna; 6.15 Z piosenka do pracy; 6.30 Kalendarz radiowy; 6.37 Muzyka: poranna; 8.00 Muzyka: operetkowa; 8.50 Dla dzieci starszych — słuchowisko „Biały pudel”; 9.00 Koncert solistów; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 Dla dzieci — audycja pt. „Sierpień dzieci i rodziców”; 16.35 Z cyklu „Polska pieśń masowa w okresie Dziesięciolecia”; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Koncert Małej Rozgłośni Śląskiej; 18.40 Korespondencje sportowe; 18.50 Przy sobocie po robocie; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Muzyka: taneczna; 22.00 Sprawozdanie z XII Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie; 22.30 Z cyklu: „Twórcy operetki”; 23.05 — 23.40 Muzyka: taneczna.

Dzienniki: 6.00; 7.00; 20.00.
Program II na fal 367 m
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 14.10 Muzyka: baletowa; 15.25 Koncert słynnych solistów węgierskich; 17.00 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Podróż w głąb atomu”; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Ze sportu; 18.05 Wiadomości; 18.20 „Rozmowa o polityce”; 18.35 Melodie ludowe; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Audycja literacka; 19.45 Gra Orkiestry Tanecznej PR; 20.25 Piosenki radzieckie; 20.40 „Zebry było więcej ryb” — reportaż; 21.00 Zagadka literacka; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.20 Przy sobocie po robocie; 23.00 „Dla każdego coś miłego”.
Dzienniki: 21.30.

Niedziela — 8 sierpnia
Program I na fal 1322 m
5.50 Początek audycji; 6.05 Muzyka na dzień dobry; 6.50 Kalendarz radiowy; 7.15 Przegląd prasy stołecznej; 7.20 Mu-

zyka popularna; 9.15 Muzyka: rozrywkowa; 9.30 „50 dla młodzieży”; 9.40 Odpowiedzi; 9.45 „49”; 9.12 Muzyka: polska; 10.05 Słuchamy muzyki ludowej; 10.52 Koncerty życzeń; 13.00 Dla rodziców — pogadanka pt. „Jak zapobiegać nerwowości dzieci”; 13.15 Audycja oświatowa; 13.30 Melodie do tańca; 14.00 Audycja dla wsi; 15.00 Na fal humoru i satyry; 15.30 „Miłośnikom pięknej muzyki”; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Pierścień i róża”; 17.20 „Dla każdego coś miłego”; 19.25 „Na muzycznej fali”; 20.25 Gra Orkiestry Tanecznej PR pod dyr. J. Caimera; 22.00 Sprawozdanie z XII Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie i Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.40 Muzyka: taneczna.

Dzienniki: 7.00; 20.00.



Wódz Inków — Sapey Inka Manco przygotowuje zbrojne powstanie przeciwko Hiszpanom, którym jednak pomagają zdradcy z plemienia Inków, szczególnie spośród kapitanów.

Rocqui rozchylił szatę pod szyją, udając, że czegoś szuka, i po chwili dopiero roześmiał się frasobliwie.

— Chciałem ci pokazać znak, camayoku. I zapomniałem, że już go nie mam.

— Znak? — Strażnik, zaszczycony nie przysługującym mu tytułem, dopytywał się grzecznie. — Jaki znak?

— Na złotej blaszce. Łeb tibi, a po bokach skrzydła. Rozumiesz, co to oznacza?

— Oczywiście, światobliwy, oczywiście.

— Tak sądziłem. Znak był na złotej blaszce, więc biali mi go zerwali. Jak to oni, gdy ujrzą złoto.

— Niech ich ziemia pochłonie, niech ich mumie rozciągają psy! Ale gdzieś spotkał białych, o światobliwy? Czyż jeszcze nie wszyscy wybic?

— Ci, którzy mnie napadli, jeszcze żyli — wówczas. Dziś — nie wiem. Słowo Sapey Inki dociera wszędzie i lud walczy.

Biegacz westchnął ciężko.

— Oj, nie wszędzie dociera rozkaz syna słońca, nie wszędzie. Na wielu drogach chasqui pomarli lub uszli, całe hunu stoją bezludne, rwie się jeszcze wszystko. Ale robi się co można.

— Tak właśnie z tymi — no i z innymi! — sprawami

spieszę do syna słońca. Gdzie go znaleźć? W Sacsaihamon czy w Yucay?

— O, nie w Sacsaihamon jest tylko załoga pod wodzą Inki Cahuide, a pałac w Yucay został splugawiony przez białych i syn słońca nie chce nawet tam wejść. Przebywa w obozie pod bramą północną.

— W obozie pod bramą? Czemu?

— Bo nasz władca jest wojownikiem. Bogowie dali nam takiego w tej ciężkiej chwili. O, on skończy wnet z białymi i zaprowadzi znów stary ład.

Rocqui nie okazał po sobie żadnego zaciekania i pytał pozornie obojętnie.

— A cóż biali? Dużo tych synów Cupaya jeszcze żyje?

— Dużo. — Biegacz zachmurzył się. — O, światobliwy, to była straszna walka.

Rocqui przypomniał sobie sceny widziane w Chapas, garść Hiszpanów, prostych wojowników, już po śmierci ich wodzów przerabujących się przez zwarty tłum przeciwników i już niemal zwyciężających. Gdyby nie lassa, którymi oplątano ich z daleka i powalono... Poważnie skinął głową.

— Już o niej opowiadają haravekowie.

— O, tak, warta tego. Choć syn słońca napadł na nich niespodzianie, choć sam wiódł do walki — nie ulegli. Te psy spostrzegły się, ledwie ich paru padło, zamknęli bramy, nie dopuścili pomocy, a gdy zaczęli rzucać swoje zabijające romy i na tych wielkich lamach pędzili ulicami... Och, światobliwy, szczęśliwy był ten, co uszedł.

— Co dalej? — surowo zapytał Rocqui. Z tego, co słyszał, nie umiał jeszcze wyrobić sobie sądu o sytuacji, a od tego zależały dalsze decyzje.

(Ciąg dalszy nastąpi)